

Szymon Matusiak

Chronologia listów pani Puttkamerowej do Żana i Mickiewicza

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 3/1/4, 602-606

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tak więc nie może ulegać wątpliwości, że było rzeczywiście dwu Zimorowiczów i że Szymon napisał »Roksolanki«. Przyszłość pozwoli nam zapewne jeszcze dokładniej udowodnić to, cośmy już stwierdzili w poprzedniej naszej pracy, że i w »Sielankach« znajdują się ustępy pióra Szymona, włączone tam przez starszego brata i że to był powód, dla którego Józef wydał ten cały zbiór pod nazwiskiem młodszego Zimorowicza.

Kazimierz Jarecki.

Chronologia listów pani Puttkamerowej do Zana i Mickiewicza.



Do najcenniejszych pamiątek podanych w I. tomie dzieła Władysława Mickiewicza o ojcu, należą bez wątpienia listy pani Puttkamerowej z pierwszej połowy 1821. r., pisane jużto wprost do Mickiewicza, jużto do Zana, lecz w tym wypadku zawsze z myślą, że je Mickiewicz będzie czytał, w wielu ustępach nawet do niego stosowane, choć się o »panu Tomaszu« rozprawia.

Siedm tych listów wraz z jednym z r. 1824., tudzież z miniaturowym portrecikiem ukochanej i z pamiątkowym zeschniętym liściem, przechowywał poeta do śmierci w kopercie z napisem: Listy z Litwy; tak je odziedziczył syn i wydał.

Wartość ich z różnych względów ogromna, ale żeby mogły przynieść nauce pożytek, trzeba przedewszystkiem chronologiczny ich porządek ustalić, gdyż jedne z nich są bez wszelkiej daty, a w drugich »jeśli dzień lub miesiąc oznaczony — jak powiada pierwszy ich wydawca — to rok pominięty«. ¹⁾

Co do roku, to nie może być żadnej wątpliwości, gdyż sama treść listów wskazuje, że pochodzą z pierwszych miesięcy po ślubie Maryli z Puttkamerem, a ślub ten, jak wiadomo z całą pewnością, odbył się dnia 2. lutego 1821. r., rozumie się starego stylu, bo wtedy tak na Litwie, jak i na Rusi taki obowiązywał, jak dziś obowiązuje i tak też dla tych prowincyi, dawniej polskich, układały się wtedy kalendarze, jak i dzisiaj układają. Wziąwszy do rąk jeden taki kalendarz z r. 1821., przekonaliśmy się z łatwością, że i daty tych listów, o ile są wyrażone, są datami starego stylu i że istotnie odnoszą się do r. 1821. Przy pomocy takiego kalendarza można także, biorąc przytem na uwagę treść listów i takie ich wyrażenia, jak środa lub niedziela, nie tylko oznaczyć

¹⁾ Wł. Mickiewicz, Żywot Adama Mickiewicza. I. 69.

ściśle ich następstwo, ale także miesiąc, a niekiedy nawet i dzień tych, które żadnej daty nie mają.

List I. ma datę »18.«, ale czy to marzec, jak pierwotnie przypuszczał p. Wł. Mickiewicz? Sama treść jego pełna największej trwogi o poetę, o jego zdrowie, a raczej powiedzmy, życie, jest wskazówką, że to list jeden z najwcześniejszych, z chwili, kiedy po ślubie ukochanej poeta swej boleści jeszcze nie opanował. Jakoż nie może on być z marca, t. j. wchodzić między list III. (z 6. marca), a list IV. (z 27. marca). gdyż w III. czytamy: »Drogi Pan Tomasz nie zna mnie«, a w IV.: »Odwołuję to, com powiedziała w ostatnim liście, iż Pan Tomasz mnie nie zna. Nikt więcej od Pana Tomasza«. Skoro list III. jest względem IV. »ostatnim«, to IV. nastąpił po nim bezpośrednio, a zatem list I. nie może ich przedzielać.

Więc może to 18. kwietnia? W żaden a żaden sposób dla różnych a różnych powodów.

Jak się okazuje z listu II., pani Puttkamerowa, nim wyjechała w nowogrodzkie strony na święta wielkanocne do rodziny, przebywała w Braźelcach, w okolicach Wilna, gdzie widocznie po swym ślubie z mężem zamieszkała. Z Braźelec pisany jest jeszcze niezawodnie list III. z 6. marca, bo wyjazd, jak czytamy w liście II. opóźniał się dla »złej drogi«. W Płużynach stanęła pani Puttkamerowa dopiero gdzieś koło połowy marca, zamieszkała tu przy matce i stąd pisze do Zana list (IV.) z 27. marca jako odpowiedź na jego list, który ją zastał już w Płużynach. Z odpowiedzi tej widać, że »Pan Tomasz« nie donosił nic niepokojącego o poecie i że poeta wtedy rozpacze miłosne już pokonał i brał się do pracy, skoro przebyłym bolom chce dać wyraz przez wyłożenie na język polski Werthera (boć oczywiście nie o zamiśle Zana tu mowa). Dowiadujemy się dalej z tego listu, że dopiero »zawczora« t. j. 25. marca (w dzień Zwiastowania N. P. Maryi) odwiedziła pani Puttkamerowa po »pierwszy raz« Tuhanowice po »stracie smutnej« t. j. po swoim ślubie i że obie z matką zaproszone do Tuhanowic na święta.

Święta wielkanocne przypadły w tym roku na 10. i 11. kwietnia¹⁾ i niema wątpliwości, że je pani Puttkamerowa przepędziła w Tuhanowicach, wzięwszy ze sobą klacz wierzchową, o której w liście mowa. Po świętach wróciła do Płużyn i stąd z końcem kwietnia, jak się okazuje z listu V., wyrusza w okolice Wilna do majątku męża, tym razem do Bołcienik, nie do Braźelec. »W dzień« wyjazdu z Płużyn otrzymała znowu list od Zana, na który odpowiedzią jest właśnie list V., napisany już z Bołcienik. W liście swym nie tylko nic smutnego pan Tomasz o poecie nie donosił, lecz owszem przysłał z nim jego »śliczną poezyę«, którą cała ro-

¹⁾ Do mojej rozprawy o Dziadach wkradła się co do tej daty skutkiem wielokrotnego przepisywania pomyłka.

dzina pani Puttkamerowej, zebrana wtedy w Płużynach, odczytała z »uwielbieniem«, którą pani Puttkamerowa w liście VI. »boską« nazywa i za którą w tymże liście »milion razy« dziękuje. Z cytatu przytoczonego w tymże liście: »Chcę mnie sądzić, nie ze mną trzeba być, lecz we mnie«, okazuje się, że podziwianym tym wierszem był Żeglarz, napisany, jak świadczy data na nim umieszczona, dnia 17. kwietnia 1821. Łatwo dowieść, że list z Żeglarzem otrzymała pani Puttkamerowa w samym końcu kwietnia, nie tylko dla tego, że nim Zan wiersz ten otrzymał i do Płużyn przesłał, mogło upłynąć kilkanaście dni, ale i w inny sposób. Oto, jak już wiemy, list ten otrzymała pani Puttkamerowa »w dzień« wyjazdu, odpowiedzią zaś na ten list jest list V. już z Bołcienik, napisany widocznie w dzień przyjazdu, skoro w nim czytamy: »Stałam więc w Bołcienikach«, a napisany już nie w kwietniu, lecz w maju, skoro się z niego dowiadujemy, że brat Michał przyrzekł odwiedzić siostrę »w tym miesiącu i być w Wilnie«; skoro w »tym miesiącu«, to już oczywiście w maju, bo w kwietniu już na te odwiedziny czasu nie ma. Z pomocą przychodzi jeszcze list następny ((VI.), napisany oczywiście niedługo po tamtym, bo z podziękowaniem za poezję nie wypadało zwłóczyć, napisany, jak wyraźnie zaznaczono, w »niedzielę«, i oczywiście, jak tamten, z początkiem maja, a z początkiem maja mamy w tym roku niedzielę tylko 1. i 8. maja. Ponieważ wszystkie te listy pisane są w święta lub niedziele, więc przypuścić można, że list V. pochodzi z 1., a list VI. z 8. maja. Jeżeli przypuścimy, że na jazdę z Płużyn do Bołcienik trzeba było ze dwa dni, to z Płużyn wyjechali państwo Puttkamerowie w piątek 29. lub w sobotę 30. kwietnia i w jednym z tych dwu dni otrzymała pani Puttkamerowa list z Żeglarzem. Jakkolwiek bądź z listów od IV. do VI. włącznie wynika, że w kwietniu 1821. pani Puttkamerowa bawiła u rodziny w Nowogrodzkiem i że stąd listu I. napisać nie mogła, co ponad wszelką wątpliwość stwierdza fakt, że pan Tomasz w tym czasie ani w Płużynach, ani w Tuhanowicach nie był, a w liście I. czytamy, że »Pan Tomasz wyjeżdża«, więc musi kończyć »tę bazgralinę«. Skoro zaś list I. nie jest ani z marca, ani z kwietnia, a tem mniej z maja lub czerwca, więc musi być wcześniejszy, a mianowicie z 18. lutego, kiedy to państwo Puttkamerowie po swym ślubie (a przed wyjazdem na święta wielkanocne w strony nowogrodzkie) mieszkali w Braźelcach. Tu pan Tomasz, który stale przebywał w Wilnie, mógł łatwo przybyć i udzielić o pocie niepokojących wieści, których echem list I. Przybyć mógł 18. lutego tego roku tem łatwiej, że dzień ten (piątek) i następny (sobota) są w roku 1821. zaliczone do wolnych od nauki (Zan trudnił się dawaaniem lekcji prywatnych). I wyobrazić sobie możemy, że poczciny Zan, otrzymawszy ten list pani Puttkamerowej, pospieszył z nim do Kowna, ażeby nieszczęśliwego przyjaciela pocieszyć; w każdym razie mógł to z łatwością uczynić, gdyż miał do dyspozycji i trzeci dzień wolny — niedzielę.

List II., jako pochodzący z Brazelec, musiał być napisany przed wyjazdem pani Puttkamerowej w strony rodzinne na święta wielkanocne. Późniejszy jest od listu I., gdyż mowa w nim o zapanowaniu nad sobą poety, o »powolności jego dla rad i uwag pocziwego Zana; a skoro późniejszy, to musiał być napisany między 18. lutego, a 6. marca, bo z 6. marca mamy list III. Wyrażenie »niedziela« pozwala nawet oznaczyć datę całkiem pewnie. Niedzielę mamy bowiem w tym czasie 20. i 27. lutego, tudzież 6. marca. Pierwszą musimy wykluczyć jako po 18. zbyt wczesną, a trzecią dla tego, że z 6. marca mamy list inny, pozostaje więc dzień 27. lutego jako jedynie możliwa data tego listu.

List III. pochodzący niezawodnie jeszcze z Brazelec i IV. z Płużyn mają daty, więc nie potrzebujemy ich dochodzić. Trzy następne pochodzą z Bołcienik, gdzie pani Puttkamerowa po powrocie ze świąt wielkanocnych zamieszkała, i to jeden z nich (V.), jak to już zaznaczyliśmy wyżej, mógł być napisany 1., a drugi (VI.) 8. maja.

Odtąd aż po koniec czerwca niema żadnego listu; widać, że »rozdziałki« Pana Tomasza, które po uspokojeniu się poety z końcem lutego stawały się coraz mniej potrzebnymi, teraz już były zbyteczne.

Dnia 29. i 30. maja wypadły w tym roku Zielone Świątki, a ze Wspomnień Odyńca i z innych źródeł wiemy, że w drugie święto odbyła się za Wilnem wielka feta Promienistych, wśród których Mickiewicz wręczył Zanowi pamiątkowy pierścień; dzień następny był także wolny od nauki, gdyż prawosławni mają trzy dni Zielonych Świątek, mógł więc poeta wrócić na czas do Kowna, nie biorąc nawet urlopu.

List VII. pochodzi niewątpliwie z czerwca, gdyż wspomina o przybyciu do Bołcienik Michała Wereszczaki, który obiecał przybyć w maju, a nie przybył w tym miesiącu, skoro czytamy, że się go pani Puttkamerowa już nie spodziewała. Pochodzi ten list niewątpliwie z samego końca czerwca, gdyż pani Puttkamerowa wybiera się na wakacje w nowogrodzkie strony, chce zabrać ze sobą pana Tomasza i prosi go ażeby jej doniósł, kiedy z Wilna wyruszy, gdyż przed wyjazdem jego, brat jej Michał chce być w Wilnie i z nim się widzieć. Chodziło najpewniej nie tyle o widzenie się z Zanem, z którym Wereszczaka mógł niezadługo zobaczyć się i w Bołcienikach, ile o widzenie się z Mickiewiczem, którego, jak się pokazuje z listu VI., pani Puttkamerowa »kilka razy« w nowogrodzkie na lipiec zapraszała, a on się wciąż »wahał«. W Wilnie mógł być Mickiewicz dopiero po zamknięciu roku szkolnego z ostatnim czerwca, a więc dopiero w pierwszych dniach lipca. Jakoż w tym czasie rzeczywiście w Wilnie był i wniósł tam 12. lipca prośbę o czasowe uwolnienie od obowiązków nauczycielskich na następny rok szkolny, poczem w najlepszym usposobie-

niu, jak świadczą owe jego listy z tego czasu¹⁾, powrócił do Kowna. Michał Wereszczaka widział się niezawodnie z poetą w Wilnie i zaprosił go na wakacje do siebie, gdyż w połowie sierpnia tego roku bawi poeta w Płużynach, gdzie 12. sierpnia napisał jak wiadomo. Świteziankę, a zapewne w tym czasie i Świtez, poświęconą Michałowi Wereszczace. To widzenie się i zaproszenie złamało widocznie owe wahania się poety, bo bez tego formalnego zaproszenia, a może i pewnych wyjaśnień ze strony Michała Wereszczaki, nie rozumiemy nawet, jakby mógł poeta znaleźć się w Płużynach, bądź co bądź przez rodzinę Wereszczaków tak boleśnie dotknięty. Jeżeli się nie mylimy, to do Płużyn przybył poeta koło 10. sierpnia, gdyż to dzień św. Wawrzyńca, dzień imienin Puttkamera. Krótko mówiąc, a wracając do rzeczy, list ten musiał być napisany w ostatnich dniach czerwca, a że był napisany we »środe«, więc przypuścić można, że 29. czerwca, w dzień św. Piotra i Pawła, bo środa poprzednia przypada w tym roku 22. czerwca, co wydaje nam się datą zawczesną, a następna 6. lipca, co wydaje się znowu datą za późną, zwłaszcza wobec tego, że, jak świadczy list VI., koło 2. lipca miała pani Puttkamerowa Bołcieniki opuścić.

Tak się nam przedstawia chronologiczne następstwo tych listów, przyczem okazuje się, że trzy pierwsze były napisane w Brażelcach, gdzie państwo Puttkamerowie po ślubie swym zamieszkali, jeden w Płużynach, gdzie pani Puttkamerowa w okresie świąt wielkanocnych przebywała, a trzy ostatnie w Bołcienikach, dokąd po wielkanocy przybyła; dwa pierwsze listy są z lutego, dwa drugie z marca, dwa następne z początku maja, a ostatni z samego końca czerwca.

Szymon Matusiak.

Uczta na cześć Aleksandra Chodźki.

~~~~~

W numerze z 14. sierpnia 1852. r., dziennik: la Bibliographie de la France ou journal général de l'Imprimerie et de la librairie ogłosił wyjście następującego dzieła: »*Grammaire persane ou principes de l'iranien accompagnés de fac-simile pour servir de modèles d'écritures et de style pour la correspondance diplomatique et particulière par Alexandre Chodzko, ancien consul de Russie*«.

Towarzystwo historyczno-literackie polskie autorowi gramatyki perskiej wydało ucztę, której opis zawdzięczamy ś. p. Leonar-

---

<sup>1)</sup> Korespondencya I.